

Kiedy prawda detonuje

7 maja 2023

Wypowiedź płk. Douga Macgregora dla TV London Real.

<https://youtube.com/watch?v=pT4Wn7kLxo4>

Jest dobra wiadomość – imperia zła przyczyniają się do powstawania bomb prawdy. Obserwujemy właśnie, jak zaczynają one eksplodować. Nie chodzi wyłącznie o dokumenty, które wyciekły, ale znacznie więcej danych przenikających z pola bitwy. Reporterzy poza głównym nurtem medialnym przekazują coraz więcej faktów, a przez to coraz trudniej zachować fikcję o wygrywających Ukraińcach, albo o ich możliwości potencjalnej wygranej w ogóle. Tak jak fikcją jest przegrana Rosji z powodu niekompetentnej i głupiej armii, podobnie dalekie od prawdy jest twierdzenie, że gospodarka Rosji jest w tarapatkach. Wbrew sankcyjnym założeniom Rosja notuje sukcesy gospodarcze.

Aktualnie znajdujemy się w momencie oczekiwania Rosji na obeschnięcie gruntu, atakujący Ukraińcy nie przestają tracić swoich ludzi, których ogólna liczba sięga przynajmniej 300 tysięcy ofiar śmiertelnych. Analogiczna liczba strat Rosjan w polu bitwy wynosi 30 tysięcy i 40-50 tysięcy rannych. Jest jednak zasadnicza różnica między rannymi Rosjanami a Ukraińcami. Ranni Rosjanie są szybko ewakuowani poza pole walki, opatrzeni i 90% z nich wraca do walki. Ukraińscy ranni, niestety w wysokim procencie wykrwawiają się na polu walki i giną w wyniku zadanych ran.

Mamy do czynienia z sytuacją kryzysu humanitarnego, o jakim nikt nie mówi, a życie milionów ludzi zostało zrujnowane, bo 11 milionów opuściło kraj. Wyjściowa liczba mieszkańców Ukrainy szacowana na około 34.5 miliona, obecnie została zredukowana do 18-19 milionów. Kto zdołał wyjechać z Ukrainy, ten nie zamierza do niej wrócić.

Całkowicie pomijane jest zjawisko handlu dziećmi i kobietami,

który trwa w najlepsze i nieustannie jako efekt czarnego rynku. Ponadto marnowane są ogromne kwoty pieniędzy, które lądują na kontach bankowych na Cyprze należących do ludzi takich jak Zełenski i kluczowe postacie z nim współpracujące, łącznie z wojskowymi armii ukraińskiej do poziomu batalionu. Mamy do czynienia z istną katastrofą i pora to natychmiast przerwać, żeby uratować z Ukrainy co jeszcze można.

Porównując skalę kłamstwa przy okazji tego konfliktu, istotna wydaje się rola spełniana przez główne media. Nie inaczej było z faktami z Wietnamu. Ze znacznym opóźnieniem napływały zaniżane dane o naszych stratach, ale przesadzane te po przeciwnej stronie. Chodziło o sprawienie wrażenia wielkiego zwycięstwa. W tym celu prowadzona była zmasowana akcja propagandowa przez prezydenta i starszych generałów, by przekonać każdego o własnej wygranej. Potem nastąpiła końcowa ofensywa, która obnażyła katastrofę. Dopiero wtedy media nie były w stanie udawać, że sukcesy trwają, więc stopniowo traciły zainteresowanie tematem. W dodatku część personelu pracującego w mediach, dla mediów, z szacunku dla losów państwa zaczęła informować o faktach, czym wzburzyła niektórych. Oszukanymi głównie byli ludzie wierzący w kłamstwa od samego początku. Nawet nie próbowano zaczynać dyskusji na temat kłamstwa, które było podstawą tamtej wojny. Chodzi zwłaszcza o przyjęcie przez prezydenta L. B. Johnsona rezolucji z sierpnia 1964 roku, uzasadniającej przystąpienie do wojny w Wietnamie pod zmyślnym pretekstem „komunistycznego ataku na bazę amerykańską w Zatoce Tonkin”. Nie był to pierwszy, ani ostatni przypadek przystąpienia do wojny na podstawie kłamstwa. Tak samo działano w 1970 roku. Różnica między tamtym okresem a dzisiejszym polega na powszechnej chęci posługiwania się kłamstwami i ich akceptacja. Słucham codziennie jak na każdym kanale, każdego ranka słychać coś, na co reaguje człowiek, kręcąc z niedowierzania głową, jak niebawale to wszystko jest niewiarygodne.

Dobrze więc, że bomby prawdy detonują coraz częściej. Jak

tylko ziemia obeschnie, a rosyjskie wojska będą mogły opuścić swoje stanowiska, by przypuścić atak, trudno będzie dłużej utrzymać tę całą fikcję.

Seymour Hersh, który opublikował szczegóły o zniszczeniu gazociągów, zastanawia się, gdzie są te gromady dziennikarzy, które zwłaszcza jako śledczy zgłębiali rozmaite sensacje, czy wątpliwe ich podłoże. Chociaż drobne szczegóły może są nieścisłe, ale zasadnicze fakty są przejawem jego solidnej pracy i odważnej dociekliwości. Prawda opublikowana przez niego pełni pożyteczną rolę. Wcześniejsze jego artykuły oparte były na dokumentach dotyczących wojny wietnamskiej i w Zatoce Perskiej.

Mamy dzisiaj kategorię ludzi na Zachodzie, którzy się wzbogacili, żyją komfortowo z udziału w czymś, co nazywam „kabałą globalistyczną”. Są znani z masowego drukowania pieniędzy, którymi zastępują tradycyjną wytwórczość, głoszą otwartość granic, systematycznie atakują naszą kulturę, naszą tożsamość, decydują kim jesteśmy, czym mamy być i naszą historię. W prywatnych rozmowach oni potrafią być całkiem mili, ale ja porównuję ich do bolszewików z 1917 roku, potem 1920-1922. Właśnie większość dzisiaj szczególnie bulwersującego zjawiska w Ameryce tego zacierania różnic między kobietą i mężczyzną jako zjawiska z pozorami wyboru, stało się niebywale dochodowym interesem. Kiedy jako nurt zaistniało w Związku Radzieckim, Lenin zmuszony był temu przeciwdziałać. Skuteczny w walce z tym zjawiskiem okazał się Stalin, który realizował odmienne plany. To tacy trockiści z tamtych czasów i ich zwolennicy, o których wiele słyszano jako członkach partii bolszewickiej. Początki ich krucjaty w USA dał Leo Strauss i przewodził jej długi czas oddany sercem i duszą. Podczas swoich wykładów opowiadał ludziom, że nadejdzie kiedyś taki dzień, gdy nie będzie różnicy między płciami.

Nic z tego, nie ma szansy się sprawdzić. To wszystko rozsypie się, bo jak powiadam, chcąc budować imperium oparte na kłamstwie, trzeba wiedzieć, że pewna liczba osób łatwowiernych

da wiare ̄ dobrym intencjom, ale prawda zawsze wychodzi na jaw, rozbijajac kłamstwo. Ta zasada wla ̄nie sprawdza si ̄ na Ukrainie.

Biorac pod uwage ̄ toczacac si ̄ wojne ̄, ewentualna ̄ reelekcje ̄ prezydenta, mamy do czynienia w USA ze zjawiskiem podobnym do brytyjskiego z 1914 roku, czyli prowadzeniem wojny jako wydarzenia na cudzej ziemi. Można wtedy potęgowa ̄ wlasne osiagnie ̄cia, idealizowa ̄ wlasny wizerunek i mo ̄zliwo ̄sci. Cofajac si ̄ do wojen angielsko-burskich, to Brytyjczycy, mimo ̄ ze znacznie bogatsi, mogacy ̄ robi ̄c na swiecie ̄ co chcieli, nie byli w stanie wygra ̄c pierwszej wojny, co wielu ludziom zmienilo ̄ poglady. Później I wojna swiatowa przebiła ten imperialny balon Brytanii.

Dzisiaj jest moim koszmare ̄m fakt, ̄e bez zadnego powodu dali ̄my si ̄e wciagnac ̄ w konflikt, który mo ̄gł zmieni ̄c si ̄e w wojne ̄ swiatowa ̄. O braku autentycznego powodu jestem nie tylko przekonany ja ̄ sam, ale moja bli ̄sza i dalsza rodzina po obu stronach. Tak samo jak kiedy ̄ moi przodkowie uwa ̄zali, ̄e Brytyjczycy nie mieli powodu i ̄c na wojne ̄ z Niemcami; moim zdaniem, nie mieli zadnego powodu, ̄eby w roku 1914 atakowa ̄c Austro-Wędry. Chyba ̄e chodziło o osłabienie imperium, co nie było złym pomysłem. Teraz my znajdujemy si ̄e na takim kursie.

Dobra ̄ wiadomo ̄cia ̄ jest ta, ̄e gospodarka si ̄e chwieje. Drukowanie pieni ̄dzy nie zastapi ̄ braku towarów na rynku. Kłamstwo finansowe wróci ̄ do domu dokładcnie w chwili kiedy głupota za oceanem zostanie do reszty obna ̄zona, zwłascz ̄a ̄e nasza armia jest w opłakanym stanie i pod zadnym wzgłedem nie poradziłaby sobie walczyc ̄ przeciw Rosjanom. Równie smutna jest kondycja brytyjskiej armii. Sądze ̄, ̄e w Europie ka ̄dy wie o tym, przynajmniej jest w stanie to przyzna ̄c prywatnie.

Autorstwo: płk Doug Macgregor

Tłumaczenie: Jola

Źródło zagraniczne: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło polskie: WolneMedia.net